



numer 5/2013

CZERWIEC

NIECO? DZIENNIK

WIEŚCI Z ŻYCIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ
W POGORZALKACH

Dziś w numerze:

- Kalendarium
- **Dzień bez papierosa**
- Z plecakiem przez Polskę, czyli wycieczka do Giżycka
- **FESTYN RODZINNY**
- Wywiad z panią Kasią
- **Kącik języka angielskiego**
- **HUMOR ☺**
- **PSYCHOZABAWA**
- **BEZPIECZNE WAKACJE**
- **K?CIK KRYMINALNY**



Spóźnione wieści, a w nich:

- **XI GMINNY KONKURS RECYTATORSKI**
- **MELPOMENA 2013**

Kalendarium

Agata Śliwowska

1 CZERWCA – Międzynarodowy Dzień Dziecka

2 CZERWCA – Dzień Dobrej Oceny

6 CZERWCA – w 1994r. wyemitowano pierwszy odcinek teleturnieju „Jeden z dziesięciu”

9 CZERWCA – Dzień Pracowników Archiwów i Bibliotek, Dzień Przyjaciela

12 CZERWCA – w 1899r. przedsiębiorstwo Renault wyprodukowało swój pierwszy samochód

17 CZERWCA – Dzień Czołgisty

18 CZERWIEC – w 1992 r. rozpoczęła działal-

ność pierwsza polska sieć telefonii komórkowej PTK Center-tel.

21 CZERWCA – Noc Kupały (tzw. Noc Świętojańska)

28 CZERWCA – zakończenie roku szkolnego



DZIEŃ BEZ PAPIEROSA

Światowa Organizacja Zdrowia ustanowiła dzień 7 kwietnia Światowym Dniem bez Papierosa w 1987 roku. Rok później przeniosła to święto na 31 maja.

Tego dnia co roku w Polsce odbywają się festyny antynikotynowe.

My również włączyliśmy się w tę kampanię. Razem z uczniami kl. IV-VI dyskutowaliśmy o skutkach palenia nie tylko dla palaczy, ale też i dla tych, którzy zmuszeni są przebywać w ich otoczeniu.

Specjalnie przygotowana na ten dzień prezentacja przypominała uczniom, że palenie jest bardzo niebezpieczne dla zdrowia. Nikotyna nie tylko podwyższa ryzyko zachorowań na raka płuc. Ostatnie badania pokazują, że palenie wpływa także znacząco na pracę mózgu, nerek, wątrobę. Może spowodować miażdżycę lub podwyższyć ciśnienie tętnicze.

Wszystkie wyżej wymienione skutki wdychania dymu papierosowego nie odnoszą się jedynie do osób uzależnionych. Palenie szkodzi także tym wszystkim, którzy przebywają w otoczeniu osób palących papierosy.

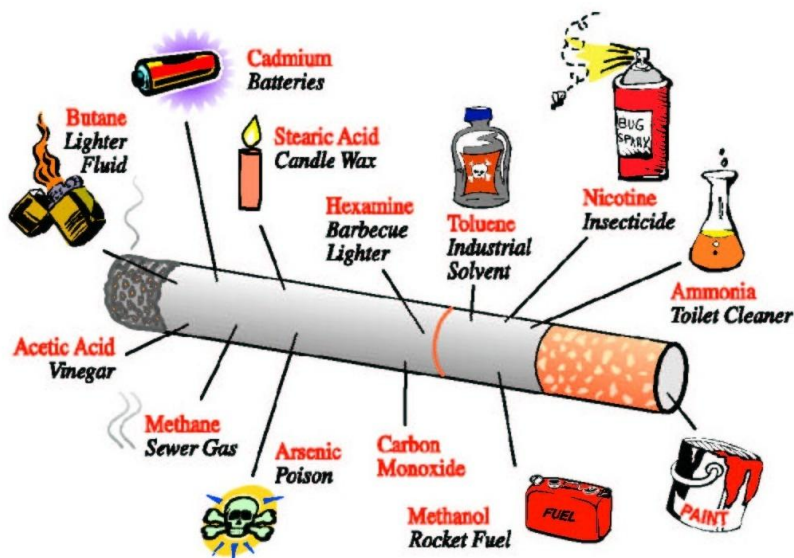
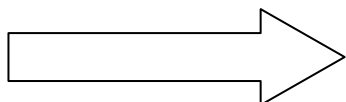
Szacuje się, że w Polsce na skutek tzw. biernego palenia (czyli wdychania dymu papierosowego z otoczenia) umiera blisko tysiąc osób.

Podczas zajęć dzieci wykonywały plakaty o treści antynikotynowej i obliczały przeciętne wydatki osób palących. Następnie, na specjalnie przygotowanym arkuszu, przyklejały zdjęcia towarów, które palacz mógłby kupić, gdyby rzucił palenie i zaoszczędzone w ten sposób pieniądze przeznaczył na zakupy. Okazało się, że osoba wypalająca dwie paczki papierosów dziennie wydaje na ten cel około 9 000 zł rocznie. Co z tymi pieniędzmi zrobiły-



by dzieci? Zajęcia pokazały, że zagospodarowałyby je znacznie rozsądniej, niż niektórzy dorośli – kupiłyby sobie upragnione tablety, rowery, laptopy, czy skutery...

SKŁAD PA- PIEROSA



Z plecakiem przez Polskę, czyli wycieczka do Giżycka...



10 czerwca 2013 roku, punktualnie o godzinie 6.15 wyjechaliśmy na najbardziej wyczekiwaną wycieczkę w tym roku. Dla większości z nas była to pierwsza w życiu podróż pociągiem.

Już po godzinie 12.00 byliśmy w Giżycku, skąd autokarem udaliśmy się do Wilczego Szańca. Atrakcji nie brakowało – mieliśmy okazję przejechać się wozem pancernym, wspiąć się na jeden z największych schronów z czasów II wojny światowej oraz sprawdzić się w roli żołnierza. Kompletnie wy-

czepiani, ale za to pełni wrażeń, pojechaliśmy do twierdzy Boyen, gdzie zaplanowano nam nocleg.

Podczas wieczornego ogniska wszyscy mieliśmy okazję się lepiej poznać (na wycieczkę pojechaliśmy razem z uczniami szkoły podstawowej w Chrańbłach). Najbardziej podobał się nam konkurs, w którym musieliśmy śpiewać piosenki. Okazało się, że chłopaki radzą





sobie całkiem nieźle ze śpiewem. Tuż po ognisku, położyliśmy się spać.

Następnego dnia zwiedzaliśmy miasto. Widzieliśmy m.in. most obrotowy, który jest jednym z czterech czynnych mostów tego typu w Polsce i jednocześnie jednym z kilku w Europie.

Ze względu na dopisującą pogodę nie sposób było ominąć plażę, zaszliśmy również na kręgle. Okazało się, że wielu z nas gra całkiem nieźle, mimo że nigdy wcześniej tego nie robiliśmy. Po obiedzie wróciliśmy do twierdzy Boyen, by trochę wypocząć przed kolejnymi atrakcjami.



Po południu, razem z panią przewodnik zwiedzaliśmy samą twierdzę, którą zbudowano w II połowie XVIII wieku. Twierdza odgrywała istotną rolę z punktu widzenia strategii obronnej podczas I wojny światowej. W przededniu II wojny światowej natomiast była jednym z punktów zbornych armii niemieckiej,

która z terenu Prus Wschodnich wkroczyła na terytorium Polski.

Zwiedzanie zajęło nam sporo czasu, ponieważ na terenie tego zabytku znajdowało się wiele interesujących obiektów, takich jak m.in. laboratorium prochowe, wozownia, stacja gołębi pocztowych, schrony, arsenał czy pan-



cerna kopuła obserwacyjna.

Zwiedzanie podobało nam się tym bardziej, że mogliśmy zejść do podziemi i poczuć się jak wojskowi.

Kompletnie wyczerpani, ale za to zadowoleni, udaliśmy się wreszcie do swoich pokoi i na kolację. Wieczorem graliśmy w gry i dzieliliśmy się między sobą wrażeniami. Żalowaliśmy, że nasz pobyt tak szybko dobiegał końca i że następnego dnia przyjdzie nam pożegnać się z nowymi koleżankami i kolegami.

Ostatniego dnia, tuż po śniadaniu, spakowaliśmy rzeczy i udaliśmy się na dworzec kolejowy. W pociągu wymieniliśmy się numerami telefonów, przeglądaliśmy zdjęcia.



Wszyscy zgodnie stwierdziliśmy, że to był bardzo udany wyjazd.

FESTYN RODZINNY

16 czerwca w naszej szkole odbył się FESTYN RODZINNY. Jak co roku rozpoczął się on występami najmłodszych dzieci, następnie wystąpiła klasa I, II i III. Część artystyczną



zakończyło przedstawienie koła teatralnego.

Wszystkie występy bardzo się udały, a młodzi artyści zostali nagrodzeni brawami.



Następnie wszyscy udali się na plac przed szkołą, by na świeżym powietrzu wziąć udział w sportowych konkurencjach, przygo-

towanych z myślą nie tylko o dzieciach, ale i dorosłych.

Nie zabrakło też domowych pyszności – ciast, pączków, oraz grillowanych kiełbasek.

Wszyscy chętni mogli też wziąć udział w konkursie wiedzy o Unii Europejskiej, w którym do wygrania były atrakcyjne nagrody ufundowane przez Podlaski



Urząd Wojewódzki.

Jak co roku podczas festynu mogliśmy liczyć na pomoc rodziców. Gdyby nie oni, festyn na pewno by się nie udał. Dlatego też chcielibyśmy im serdecznie podziękować za trud i serce, które włożyli w organizację tego dnia.

Wywiad z panią Kasia

Klaudia Ściepko

Gdzie lubiła pani spędzać czas, będąc małą dziewczynką?

- U babci.

Jakie imię wybrała Pani podczas bierzmowania?

- Kinga.

Czy w czasach, gdy chodziła Pani do szkoły, był jakiś nauczyciel, którego Pani nie lubiła?

- Nie było.

Czy zawsze interesował Panią język angielski?

- Tak, od IV klasy.

- Różnie.

W której klasie poznała Pani pierwszą miłość?

Dziękuję za rozmowę

- W ósmej (dziś byłaby to II klasa gimnazjum).

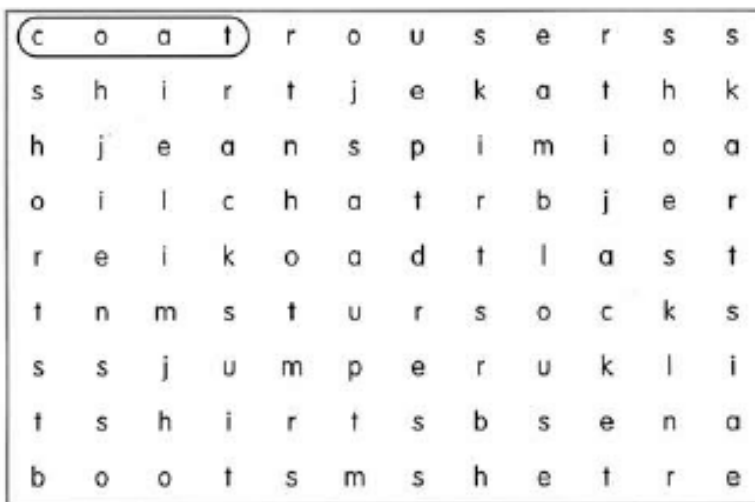
Z kim wolała Pani spędzać czas: z rodziną czy koleżankami?

KĄCIK JEZYKA ANGIELSKIEGO

M. Storonowicz

1. Znajdź jeszcze 15 nazw ubrań.

Look for the words and tick (✓) the boxes. → ↓



2. Powstawiaj odpowiednie wyrazy do właściwych kolumn. Uwaga! Niektóre wyrazy nie pasują!

Body	Clothes	Animals	Fruit and vegetables

Arm, lime, melon, pumpkin, tracksuit, snake, koala, test, paper, crocodile, science, dress, onion, face, book, facebook, head, skirt, monkey, tomato, finger, sock, orange, T – shirt, trousers, sunflower

Some new words...

FAMILY:

NEPHEW — bratanek, siostrzeniec

Niece -bratanica, siostrzenica

Relative, relation – krewny

Guardian - opiekun

STEPFATHER - ojczym

Stepmother -macocha

HUMOR 😊

1. W liście z kolonii Jasiu pisze do rodziców:
„Tutaj jest pięknie! Jestem bardzo zadowolony, dużo leżę i odpoczywam. Bądźcie spokojni i nie martwcie się o mnie.
PS. Co to jest epidemia?”
2. Jasio pyta tatę:
- Czy potrafisz podpisać się z zamkniętymi oczami?
- Potrafię.
- To świetnie. Trzeba podpisać się kilka razy w moim dzienniczku.
3. Teściowa przyjeżdża w odwiedziny do zięcia i córki. Drzwi otwiera zięć:
- O, mamusia! A mamusia na długo?
- Na tak długo synku, aż wam się znudzę.
- To mamusia nawet nie wejdzie?
4. - Prosiaczk, Prosiaczk! - woła Kubuś Puchatek - Krzyś dał nam dziesięć baryłek miodu do podziału. To dla każdego będzie po osiem.
- Ależ Puchatku - mówi Prosiaczek - dziesięć baryłek na dwóch, to będzie po pięć, nie po osiem!
- Ja tam nie wiem, ja swoje zjadłem!

PSYCHOZABAWA – CZY JESTEŚ NORMALNY?

Dziś psychozabawa dla wszystkich pozytywnie zakręconych 😊 Zapraszamy!

1. Czy umiesz rozwiązywać testy?
a) Jasne! Co w tym trudnego?
b) Czasem mam problemy...

c) Nie mogę! Obserwują mnie! Czekają!!

Aaaa!!!!

d) Mowa o teście z cymbałkami?

2. Jakiej jesteś płci?

a) mężczyzna

b) kobieta

c) Nie odpowiem na to pytanie!

d) cymbałki

3. Ile to 2+2??

a) 4

b) 5

c) 4!! 4!! Nie zniosę tego!! Aaaa!!!!

d) kobza

4. Kto według ciebie jest najbardziej normalną osobą?

a) ja

b) prezydent

c) Rambo

d) cymbałki

5. Czy podoba ci się kolor ściany w twoim pokoju?

a) Jest w porządku, ale trzeba w końcu znowu pomalować, bo się niszczy.

b) Nie tykaj mojej ściany!! No i pobrudziłeś!!

c) Nie mam ściany w pokoju.

d) Przemalowałbym na kolor cymbałek z pomponikiem

6. Co trzyma cię przy życiu?

a) Nie rozumiem pytania...żyję bo żyję.

b) wiara/rodzina/praca

c) KFC

d) cymbałki

7. Często wychodzisz na dwór?

a) Tak. Lubię spędzać dużo czasu na dworze.

b) Nie, bo nie lubię!

c) Nie, bo czuję się obserwowany.

d) Tak, jeśli mam cymbałki.

8. Co jesz na śniadanie?

a) To co zwykle.

b) Fast fooda

c) Słodzone jajko sadzone w galarecie z polewą czekoladową.

d) Co to jest śniadanie?

WYNIKI:

Najwięcej odpowiedzi „a”:

W porządku – jesteś normalny.

Najwięcej odpowiedzi „b”:

Jesteś normalny, ale tylko czasami.

Najwięcej odpowiedzi „c”:

Sam sobie z tym nie poradzisz.

Najwięcej odpowiedzi „d”:

Też lubię cymbałki☺

KĄCIK KRYMINALNY

Godryk Wspaniały

Michalina Storonowicz

NASZA TEÓRCZOŚĆ

- Sądysz, że to dobra decyzja, Godryku? – zapytała Ann.

- Pani, moim skromnym zdaniem tak, ale wszystko w twoich rękach. – odpowiedział nadzwyczaj wysoki (jak na elfa) Godryk z rodu Maltanów, najstarszy syn Zefiriona i Aurelii.

- Rada jest to dobra, ale zastanowię się jeszcze, nie ma co się spieszyć. – odparła elfia księżniczka największego państwa Tartarunu, położonego na samym środku Krwistych Wód.

A oboje zmierzali właśnie do Królestwa Hormidoru, położonego na południowy zachód

od Tartarunu. Nagle cały las ogarnęła gęsta, ciemna mgła.

- Wichrydory... - wyszeptał Godryk. Wyciągnął swój długi, srebrny miecz i zaczął się skradać.

- Cała się trzęsę... - powiedziała Ann.

- Ależ nie ma czego się bać! Zostań tu – odparł Godryk i ruszył w zarośla.

- Tak więc elfia księżniczka została. Była przerażona: nikogo wokół niej nie było...

- O nie! Goooodryyyykuuuu!!! Aaaaaa!!! – krzyknęła zatrwożona.

Kiedy Godryk, gotów do walki, zdążył wybiec z zarośli, ujrzał martwą księżniczkę. Jej serce przebił sztylet, a jej piękne oczy stały się czarne.

Elf wskoczył na swego rumaka i popędził do Tartarunu. Jechał co koń wyskoczy. Gałęzie drzew bezlitośnie uderzały go po twarzą. Już, już wjeżdża do bramy, biegnie po schodach i wpada do sali balowej. Wszyscy zaczęli się śmiać na jego widok: cały był oblepiony błotem, we włosach miał liście. Król jednak wiedział, że coś musi być nie tak.

- Niedobrze... - powiedział do siebie. - CISZA!! – krzyknął potężnym głosem.

- Ilono, Leonie, wasza córka... Ann... ona... nie żyje. – wyszeptał Godryk i zemdlął po części ze zmęczenia, a po części na skutek szybkiego przebiegu wydarzeń.

- Aaach! – wyjęknęła żałośnie matka księżniczki i upadła na ziemię. Nikt nie śmiał nawet ruszyć ręką, nikt nie wiedział, co powiedzieć...

* * *

Godryk spał już prawie godzinę. Miał koszmarne sny, wciąż widział ciało Ann, słyszał jej krzyk, widział jej oczy...

- Goooodryyyykuuuu.... Chodź za mną...

- To ty, Ann? – zapytał, choć miał świadomość, że ona nie żyje.

Zaczął iść za jej głosem. Wsiadł na konia i popędził na miejsce zbrodni. Nie było jej ciała (przewieziono je do zamku), zauważył

jednak leżący na ziemi naszyjnik księżniczki. Zaczął mu się przyglądać. Już chciał go schować, ale nie dał rady odwrócić wzroku. Słyszał tajemnicze szepty. Wszystko dookoła zaczęło się rozmazywać i nagle... obudził się. Ciężko oddychał, serce waliło mu jak młotem.

Tym razem naprawdę pojechał na miejsce zabójstwa Ann, ale nie znalazł tam naszyjnika tylko sztylet, którym przebito serce księżniczki. Leżał kilka metrów od miejsca, w którym zastał Ann nieżywą. Podszedł bliżej i podniósł go. Widniały na nim symbole, które doskonale znał – były to bowiem symbole jego rodu. „To nie może być prawda”- pomyślał przestraszony – „Ale kto ...?”

Kilka dni później przyjechali jego bracia: Maksym, Teofil, Walerian. Najmłodszy i (niestety) najbiedniejszy był Teofil. Był jeszcze Keni, ale on nie żył już od czternastu lat.

- Słyszałem co się stało, przykro mi – powiedział Teofil.

- Ona była taka piękna... - odpowiedział Godryk.

- Skąd masz ten sztylet? – zapytał Maksym (o trzy lata starszy od Teofila).

- Znalazłem go w lesie. Tam, gdzie zamordowano Ann. – odparł Godryk.

- Dziwne... jest podobny do tego, który miał nasz pradziadek – powiedział Walerian (o rok starszy od Maksyma).

- Musimy zapytać rodziców, czy wiedzą coś na ten temat. - zaproponował najmłodszy brat.

- Tak! Biegnijmy! – zawołał Walerian.

I popędzili. Wbiegli do komnaty rodziców i od razu zaczęli się dopytywać, czy wiedzą coś o sztylcie, ale oni tylko spojrzeli na siebie nawzajem i nic nie powiedzieli.

- O sztylcie nic nie wiemy. Wiemy natomiast, że schwytano już mordercę. Jutro odbędzie się egzekucja – odparła Aurelia.

I rzeczywiście: następnego dnia odczytano wyrok, który brzmiał:

„Metin Ferion Kowalski zostaje skazany na karę śmierci poprzez powieszenie za dokonanie niesamowicie strasznej zbrodni – zamordowanie księżniczki Ann.” I rzeczywiście Kowalski został powieszony.

* * *

- Mamo, tato, na pewno nic nie wiecie o tym sztylcie? – zapytali jednocześnie czterej bracia następnego dnia.



Aurelia i Zefirion spojrzeli po sobie i powiedzieli tylko, że podobny sztylet miał pradiadek, ale był nieco inaczej wyrzeźbiony.

- Mamo... ja już chyba wiem – odrzekł po namyśle Godryk – sprawcą jest...

Jeśli chcesz dowiedzieć się, kto jest mordercą, odczytaj pierwsze litery z 13 początkowych akapitów tekstu ☺

23 o. od kartofli

Anna Kotyńska

Żył sobie raz pewien mężczyzna o imieniu Gorlid. Był brunetem. Nie miał przyjaciół, bo nie chciał ich mieć. Żył samotnie w wielkim domu.

Jego rodzice i rodzeństwo zostali zamordowani przez próbujących ich okraść złodziei.



Gorlid przeżył dzięki temu, że był nieposłuszny: zamiast siedzieć w domu, tak, jak kazali mu rodzice,

poszedł do kolegi. Gdy wrócił zobaczył krew. Złodzieje. zostawili ślady i dokładnie było widać, w którą stronę poszli.

Gorlid domyślił się, że niczego nie znaleźli. Pamiętał jak rodzice powtarzali mu, że gdy będzie pełnoletni to mu coś dadzą. Zanim zostali zamordowani, zostawili mu wskazówki.

Gorlid wiedział, gdzie znajduje się pierwsza wskazówka. Dowiedział się tego od swojego rodzeństwa, tuż przed krwawą zbrodnią. Wg tego, co mu mówili, pierwsza wskazówka znajdowała się w wersalce pod poduchami. Czym prędzej więc tam pobiegł. Zdziwił się bardzo, bo myślał, że to będzie jakiś list, a to była szklana kula z posążkiem z Warszawy w środku. Próbował się skupić i wymyślić, co to może oznaczać, ale grzmoty rozpoczynającej się burzy nie dawały mu spokoju. Wreszcie wymyślił – musi jechać do Warszawy!

Był tak szczęśliwy, że rozszyfrował wiadomość, że wypuścił szklaną kulę z rąk.

Rozbiła się wraz z posążkiem. Z posążku (który był wielkości małego królika zaraz po urodzeniu), wypadła karteczka z napisem „23 o. od kartofli”.

Długo się zastanawiał nad tym, co może to „o.” oznaczać.

Minęła doba i 40 sekund a Gorlid nadal myślał. Nagle coś zapukało w jego okno. Poszedł sprawdzić, kto to. Nikogo nie było, ale myślał, że to byli jego rodzice, którzy chcieli mu pomóc rozwiązać zagadkę. Wreszcie się udało: napis oznaczał 23 okno od kartofli. Kartofle zawsze stały w worku przy oknach w piwnicy. Pobiegł więc tam i zaczął liczyć okna. Doliczył do 23. Niewiadomo z jakich przyczyn wypadła Gorlidowi karteczka z kieszeni. Gdy zastanawiał się, o co w tym wszystkim chodzi, zauważył narysowane z drugiej strony kartki okno i strzałkę wskazującą szparę. Gorlid odszukał ją i włożył tam rękę. Poczł jakiś papier. Wziął łom i rozwalił ścianę. Okazało się, że było tam 1 000 000 zł! Właśnie tego szukali



złodzieje.

Gorlid tak skakał z radości, że aż złamał nogę i trochę pieniędzy musiał wydać na gips.

Tajemnicze zniknięcia

Agata Śliwowska



Było ciepłe lato. W parku było mało osób. Pewna dziewczyna spacerowała sobie z psem. Nagle pies zaczął szczekać.

- Hau, hau!

- Co się stało, Rex? – zapytała Marta.

Rex zaczął biec. Dziewczyna pobiegła za nim, lecz wkrótce zniknął jej z oczu.

- Rex! Rex! Gdzie jesteś?!

- Hau, hau! – odpowiedziało jej szczekanie.

Gdy Marta znalazła swojego pupila, zaczęła nagle krzyżeć. Na ziemi leżała zakrwawiona dziewczyna. Postanowiła ją ocucić, ale nie udało się jej, więc zadzwoniła po pogotowie i detektywa. Niestety dziewczyna zmarła na miejscu.

Gdy na miejsce przyjechał detektyw Tim, od razu zaczął przesłuchiwać Martę.

- O której godzinie zobaczyła pani zmarłą?

- Gdzieś tak około 13.13 – powiedziała drżącym głosem Marta.

Detektyw chwilę pomyślał i zrobił taką minę, jakby zobaczył ducha. Okazało się, że pięć miesięcy wcześniej, w tym samym miejscu i o tej samej porze, zamordowano inną dziewczynę. Sprawa ta do dziś nie została rozwiązana.

Detektyw kazał Marcie wrócić do domu, a sam tymczasem pojechał do gabinetu. Dwa dni później detektyw dostał jeszcze trzy wezwania, dotyczące zaginionych dziewczyn.

- Dziwne... - myślał głośno Tim – dziewczyny są zabijane w tym samym czasie i w tym samym miejscu...

Włączył komputer i zaczął przeglądać akta.

Następnego ranka detektyw Tim pojechał do parku. Szukał jakichś śladów na miejscu zbrodni.

- Znalazłem! – krzyknął zadowolony. Był to kawałek mokrego papieru, a na nim jakieś litery i cyfry, niestety rozmazane.

- To prawdziwy pech, że wczoraj padał deszcz. Mogłem wcześniej zacząć szukać.

Tim pojechał do domu. Wieczorem próbował rozszyfrować tajemnicze znaki na znalezionej w parku kartce.

- Głowa mnie boli – powiedział do siebie – Idę się przespać. Jutro się nad tym zastanowię.

Jednak następnego dnia nic nie udało mu się dziać.

Nagle wpadł na pomysł. Poszedł do parku punktualnie o 13.00. Gdy znalazł się tuż obok miejsca, gdzie zginęły ofiary, usłyszał szelest za drzewami. Była 13.12.

- Nie ruszaj się! Ręce do góry! – krzyknął Tim trzymając w ręku pistolet.

Usłyszał dźwięk silnika samochodowego i trzask zamykanych drzwi.

- A niech to! Prawie go miałem!



* * *

Dwa tygodnie później detektyw nadal głowił się nad rozwiązaniem zagadki. Dostał nowe wezwania. Pojechał na ul. Warszawską, gdzie zaginęło dziecko pewnej kobiety.



- Moje dziecko! – krzyzczała zapłakana kobieta.

- Czy widziała pani kogoś podejrzanego w pobliżu? – zapytał Tim.

- Ja widziałem – odparł stojący obok mężczyzna.

- Dobrze.

Niech mi pan w takim razie opowie, co pan zauważył.

- Widziałem zatrzymujący się czarny samochód. Ktoś otworzył drzwi i ręką wskazał chłopcu ogromny lizak. Dziecko skusiło się i weszło do samochodu, a ten odjechał.

Gdy detektyw chciał odjechać do swojego gabinetu, nagle zauważył czarny samochód, z którego ktoś wypchnął pobitego i przestraszonego chłopczyka.

Matka szybko podbiegła do chłopca, wzięła na ręce i razem z mężem zawiozła go do szpitala.

Następnego dnia Timowi udało się, za pomocą specjalnego urządzenia, rozszyfrować tajemniczą karteczkę. Napis na niej brzmiał następująco: „Zróbmy to raz, a porządnie. My cierpieliśmy, to teraz ich kolej. Wszystko będzie gotowe o 13.59. Spotkajmy się w parku”.

Tim postanowił pojechać do szpitala i porozmawiać z chłopcem. Po drodze kupił mu misia, żeby ten nie czuł się samotnie.

- Jak się czujesz? – zapytał chłopca.

- Dobrze – odparł chłopiec.

Rozmowę przerwał dźwięk telefonu detektywa.

- Halo? OK., zaraz tam będę. – Tim był wyraźnie zdenerwowany. - Muszę już jechać.

Wzywają mnie. Przyjdę do ciebie później – pożegnał się z chłopcem.

Godzinę później był już w biurze. Okazało się, że znaleziono nowe ślady. Przeczytał leżący na biurku raport. Nagle coś mu się przypomniało. Kilka lat temu prowadził sprawę dwóch chłopców, którzy byli uzależnieni od gier komputerowych i stali się przez to bardzo agresywni. Często napadali na innych w parku. Mówili, że chcą się zemścić na innych za to, że w domu nie pozwalają im grać w gry komputerowe. Byli od nich tak uzależnieni, że w końcu przestali odróżniać fikcję od rzeczywistości.

Tak! To muszą być oni! Detektyw spojrział na karteczkę z godziną.

- Muszę się pospieszyć, bo stanie się coś złego! – wybiegł z biura i wsiadł do samochodu.

W parku Tim schował się za wysokimi krzakami. Po paru minutach, punktualnie o 13.59 zobaczył dwóch chłopaków. Obaj mieli zaczerwienione od komputerów oczy, ciemne ubrania i broń. Detektyw Tim zaczął się po cichu skradać.

Był już bardzo blisko, gdy jeden z chłopaków odwrócił się i, zauważywszy detektywa, strzelił do niego. Drugi z nich, wyższy, chciał oddać drugi strzał, jednak nagle jakiś hałas odwrócił uwagę wyrostków. W tym czasie Tim (którego postrzelono w rękę) zdążył zrobić dwa salta i zranił ich strzałem w dłonie.

- Wreszcie was mam! – krzyknął detektyw. Następnie skuł chłopców w kajdanki i zadzwonił po policję.

Pojechał też na dwa tygodnie za granicę, żeby odpocząć.



Wszystkim autorkom dziękujemy i życzymy dalszych sukcesów w pracy literackiej ☺

Gratulujemy...

Szybko mijający czas i tygodnie wypełnione sprawdzianami uniemożliwiły nam podzielenie się z czytelnikami „Niecodziennika” sukcesami uczniów naszej szkoły. Możemy to naprawić dopiero teraz.

Korzystając więc z ostatniej już w tym roku szkolnym okazji, chcielibyśmy serdecznie pogratulować odwagi i talentu wszystkim tym, którzy reprezentowali naszą szkołę w XI już Gminnym Konkursie Recytatorskim, a zwłaszcza: **Wiktoria Kruszewskiej** (I miejsce w kategorii klas młodszych oraz nagroda publiczności), **Klaudii Ściepko** (I miejsce w kategorii klas starszych) i **WERONICE PRZYBYŁEK** (III miejsce).

Jeszcze raz GRATULUJEMY! ☺

Kolejne gratulacje chcielibyśmy przekazać kołu teatralnemu, które 22 maja po raz pierwszy postanowiło wystąpić przed nieco szerszą publicznością i zaprezentować swój występ na szczeblu powiatowym. Występ się spodobał i grupa teatralna z XX POWIATOWEGO FORUM TEATRÓW DZIECIĘCYCH I MŁODZIEŻOWYCH – MELPOMENA 2013 przywiozła aż dwie statuetki: jedną za zdobycie **III MIEJSCA** w kategorii młodzieżowych grup teatralnych, drugą w ramach wyróżnienia za kabaret.

Cieszymy się z sukcesów i mamy nadzieję, że w przyszłości będzie ich jeszcze więcej! ☺

Z OSTATNIEJ CHWILI

Z radością informujemy, że dzięki życzliwości **Spolecznego Instytutu Wydawniczego Znak** skromne zbiory naszej biblioteki szkolnej powiększyły się o kilkadziesiąt nowych, pięknie wydanych pozycji dla dzieci i młodzieży. Wśród podarowa-



nych książek znalazły się między innymi tak

wyczekiwane przez niektórych uczniów przygody

Kozmarnego Karolka. Nie

zabrakło też książek opowiadających o tciach Mikołajka, przygód Bolka i Lolka, misia Paddingtona, oraz jednej z najpiękniejszych książek dla dzieci i młodzieży – „Nie kończącej się historii”. Celowo nie zdradzimy wszystkich tytułów. Ciekawskich zapraszamy już od września do szkolnej biblioteki.

Wydawnictwu Znak pragniemy jeszcze raz serdecznie podziękować za to, że wsparło nas w działaniach mających na celu zwiększenie czytelnictwa w naszej szkole. Mamy nadzieję, że życzliwość nam okazana zwróci się z nawiązką! Dziękujemy!

znak.com.pl
KSIĄŻKI Z DOBREJ STRONY

o czym należy pamiętać podczas wakacyjnych podróży?

1. Staraj się nigdy nie zostawiać bagażu bez opieki - niezależnie od tego, czy masz przy sobie cały bagaż, czy tylko podręczny. Torby i plecaki, zwłaszcza te, w których przewożysz wartościowe przedmioty - gotówkę, aparat fotograficzny itp. - staraj się nosić z przodu lub pod ramieniem, zamknij do siebie. Dzięki temu zawsze będziesz miał je pod kontrolą i nie pozwolisz się okraść.

2. Jadąc nad morze warto zapamiętać - kąpać się, pływać i rozrabiać w wodzie można wyłącznie w miejscach dozwolonych. Najlepiej pod okiem ratownika. Nie wchodzimy do wody w pobliżu mostów, portów i przystani.

3. Na plażę, oprócz wszelkich sprzętów do zabawy, zabieramy krem z filtrem UV, by uniknąć poparzenia słonecznego,

nakrycie głowy chroniące przed udarem, zapas wody i napojów oraz telefon komórkowy z zapisanym numerem alarmowym Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego 601 100 100.

4. Jadąc samochodem z rodzicami pamiętamy o zapinaniu pasów bezpieczeństwa, które mogą uratować życie w razie wypadku.

5. Zapewne znasz podstawowe numery alarmowe i masz je zapisane w swoim telefonie komórkowym. Jeśli nie, nie zapomnij ich dodać: centrum powiadamiania ratunkowego - 112, policja - 997, straż pożarna - 998, pogotowie ratunkowe - 999.

Słówko do szóstoklasistów...

Drodzy szóstoklasiści!

Na łamach „Niecodziennika” chciałabym podziękować Wam za Wasze zaangażowanie w zajęcia pozalekcyjne i ogromną pomoc przy tworzeniu naszej szkolnej gazetki. W szczególności zaś dziękuję:

Krzysiovi Dąbrowskiemu – za jego poświęcenie przy tworzeniu „Listy przebojów” oraz za to, że nigdy nie marudził przy podziale ról na kole teatralnym ☺

Kamilowi Kamińskiemu – za to, że chętnie zgadzał się nawet na najdłuższe role i nie miał nic przeciwko temu, żeby zagrać macochę Kopciuszka. Tym samym udowodnił, że potrafi zagrać każdego – nawet kobietę po sześćdziesiątce ☺

Ani Kotyńskiej – za prowadzenie kącika z humorem oraz dostarczanie strojów do wszystkich przedstawień teatralnych. W szczególności zaś za samodzielnie wykonaną zbroję rycerza Bolka. Kiedyś pewnie dostaniesz Oscara za kostiumy... ☺

Martynie Roszczewskiej – za górę dobrych chęci, zero tremy oraz codzienne „dzień dobry!” przy szkolnych schodach ☺

Misi Storonowicz – za dostarczanie prawie połowy tekstów do „Niecodziennika”, oraz bezcenną pomoc przy dekoracjach, prezentacjach i wielu, wielu, wieluuuu innych zajęciach ☺

Agacie Śliwowskiej – za opiekę nad rubryką „Kalendarium” oraz za to, że nigdy nie przeszkadzała na próbach ☺

Łukaszowi Wojteckiemu – za teksty do gazetki oraz świetną rolę księcia w „Kopciuszku” („ni ma, ni ma – nigdzie ni ma!”)☺

Kamilowi Żemierowskiemu – za to, że na oczach tłumów miał odwagę zagrać królową zamkniętą w wieży i cały czas mnie rozśmieszał ☺

ŻYCZĘ WSZYSTKIM UDANYCH WAKACJI

I POWODZENIA W GIMNAZJUM!

p. Paulina